Nr. 293 ŚRODA 23. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Część **gospodarcza i ekonomiczna** *Gazety Lwowskiej*, zasilana dotychczas wyłącznie oryginalnemi pracami pisarzy fachowych, będzie zawsze przedmiotem szczególnej troskliwości redakcyi, która pragnie uczynić ją źródłem obfitych i pewnych informacyj.

W fejletonie obok krótszych powieści zamieszczać będziemy jak dotąd obrazki, szkice i rozprawki, czerpiące temat swój z dziejów, z historyi obyczajowej, z literatury, sztuki i życia towarzyskiego, kierujemy się bowiem zasadą, że jeśli który, to ten dział przedewszystkiem zalecać się winien rozmaitością i odpowiadać odmiennym upodobaniem czytelników.

Obok wielu już przygotowanych prac drukować będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* szereg obrazków staroszlacheckich przez **Władysława Łozińskiego** pod tytułem:

Nowe opowiadania JMPana Wita Narwoja
Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Pragnąc, aby *Gazeta Lwowska* czyniła zadość nie tylko dziennikarskim ale i literackim wymaganiom swych czytelników, wydawać będziemy nadal jako dodatek miesięczne pismo **Przewodnik naukowy i literacki**, który stanowi niejako **premię** dla abonentów, wszyscy bowiem prenumeratorowie, którzy nadsyłają odrazu przedpłatę całolub półroczną, otrzymują pismo to **bezpłatnie**. *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzi w miesięcznych sześcio arkuszowych zeszytach, składa się więc na dwa tomy o 72 arkuszach druku, zawierających cenne prace z wszystkich działów umysłowego życia. Pierwszy zeszyt przyszłoroczny, styczniowy, zawiera następujące rozprawy: **Pierwotny ustrój Polski** przez **Dr. Antoniego Małeckiego; Proces Radziejowskiego** przez **Dr. Ludwika Kubalę; Zeszłowieczny dziennik lwowski** przez hr. **Maurycego Dzieduszyckiego; Król Stanisław August w Grodnie** przez **Dr. Antoniego J...; Konrad Wallenrod w poezyi a w dziejach; Podróż do Włoch Oświęcima** i t. p.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własne żądanie adjunktów sądowych: Franciszka Riessa z Jasła do Brzeska, a Edmunda Gärtnera z Ulanowa do Dąbrowy.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego w Milówce Józefa Jastrzębca Wierzbickiego w tym samym charakterze do Dąbrowy.

Minister sprawiedliwości mianował na stępujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego: Emila Linhardta w Milówce, Jana Sitowskiego w Białej, Andrzeja Niedzielskiego w Myślenicach, dr. Teofila Warchałowskiego w Jaśle, a Mieczysława Jabłońskiego w Ulanowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 23. grudnia.

Ostatnie posiedzenie Izby deputowanych, na którem unieważniono wybory z większej posiadłości w górnej Austryi z powodu udziału osób duchownych posiadających dobra kościelne, ciągle w wysokim stopniu zajmuje uwagę dziennikarstwa wiedeńskiego i stanowi przedmiot licznych artykułów polemicznych. Gdyby jeszcze dotąd trwała sessya parlamentarna, sprawa ta poszłaby już w zapomnienie, ustępując przed innemi świeższemi przedmiotami. Skutek praktyczny bowiem tej sprawy nie jest tak bardzo doniosły, a sam fakt, że rząd nie podzielał zdania, za którem powstała większość deputowanych, w tym wypadku nie ma znaczenia politycznego. Ci, którzy wiecznie marzą o klęskach gabinetu i życzą sobie tego szczerze, radziby w tym epizodzie parlamentarnym znaleźć cel swoich marzeń. Rząd poniósł klęskę z łaski własnego stronnictwa! — tak wołają przeciwnicy ministerstwa, i oglądają się już za skutkami tej klęski. Skutków tych wcale się nie doczekają a właśnie ta pewność, że rezultat głosowania nie wpłynie wcale na losy dzisiejszego gabinetu, pozwoliła deputowanym wiernokonstytucyjnym stanąć po stronie przeciwnej. Gdyby nie ta pewność, wybory zakwestyonowane byłyby uznane ważnemi bez wielkich wysileń ze strony rządu. Minister Unger ograniczył się w mowie swojej do przedmiotowego przedstawienia sprawy: wyjaśnienia wątpliwości prawniczych, nawet jednem słówkiem nie starał się wywrzeć presyi moralnej, chociaż mógł tem zapewnić zwycięztwo swoim zapatrywaniom. Za unieważnieniem bowiem wyborów padło tylko o dwa głosy więcej niż za wnioskiem przeciwnym a większość ta bynajmniej nie składała się z deputowanych obznajomionych doskonale z przedmiotem i wszelkiemi wątpliwościami. Zaledwie wybitniejsze osobistości wiedziały dobrze, o co chodzi i co przemawia za zdaniem dr. Herbsta lub ministra dr. Ungra, reszta zaś deputowanych wiernokonstytucyjnych poszła niewolniczo za ich zdaniem. To twierdzenie nie jest bynajmniej śmiałem, bo dziś jest już faktem notorycznym, że deputowani, którzy głosowali przeciw rządowi, podpisali pewien rodzaj pisemnego zobowiązania. Cóż dziwnego zatem, że wobec z góry powziętego zamiaru co do głosowania przekonywające wywody ministra dr. Ungra nie osiągnęły pomyślnego skutku? W ciągu tej mowy może niejeden deputowany żałował, że takiem zobowiązaniem się zagrodził sobie drogę do uzasadnionej zmiany zdania.

Patrząc na dzisiejsze redukcye sił urzędniczych w Węgrzech, mimowoli nabywa się przekonania, że albo dotąd panowało lekkomyślne marnotrawstwo sił albo w przyszłości maszyna państwowa narażoną będzie na wielkie niebezpieczeństwo. Zaraz od początku przesilenia skarbowego rząd węgierski zaczął oszczędzać na posadach u-

LOSY PIĘKNEJ KOBIETY

V.

(Dokończenie.)

Biskup Sierakowski i brygadyer Rudnicki, jeszcze za życia jej męża, w jednym roku rozstali się z tym światem (1802); po zgonie zaś marszałka inni dość prędko podążyli za nim.

Szereg ten rozpoczął niefortunny przeciwnik konstytucyi 3go Maja, zagorzały stronnik złotej wolności szlacheckiej, Jan Suchorzewski, biedny, tułający się po możniejszych dworach. Z kolei po raz może setny przywędrował do Tulczyna i głowę tu swoją złożył skołataną (1807); dalej hetmani Seweryn Rzewuski (1811 w Wiedniu), Fr. Ksawery Branicki (1819 w Białocerkwi), marszałkowie zastępcy: Michał Walewski (1816), Antoni Pułaski (1820), konsyliarze bracławscy i podolscy — Benedykt Hulewicz (1818), Tomasz Wigurski, Seweryn Kaczkowski, Ludwik Gołyński, Adam Moszczeński (1822), bracia Mossakowscy — major i niedoszły wysłannik od generalności do Porty Ottomańskiej. Słowem, z tej gromady, całej prawie z szranków komisarskich powstałej, przeobrażonej w końcu w wojewódzkich dygnitarzy, a jeszcze później w dzierzawców Tulczyńskich i Humańskich, przeżyli ją tylko — pan Antoni Nowina Złotnicki, Bończa Dyzma Tomaszewski i Klemens Leszczyński.

Pierwszy bojował w Persyi, od czasu zaś nieporozumień, o których wspomnieliśmy wyżej, nie zbliżał się już do Potockich; drugi pisał niedołężne sielanki, i pracował nieustannie nad wynalezieniem jeżeli nie powodów usprawiedliwiających przeszłe postępowanie to przynajmniej nad zebraniem okoliczności łagodzących. Szwagier jego Chrząszczewski zebrał to wszystko w jedno, ale tego za mało jeszcze, by wydać wyrok uniewinniający.

Tomaszewski nie przestawał bywać w Tulczynie i w Humaniu, zawsze z należną attencyą dla JW. marszałkowej; Klemens Leszczyński przeobrażony z podstarościego na pułkownika, z pułkownika w bogatego posiadacza ziemskiego, marszałkował uczciwie i po obywatelsku szlachcie Winnickiego powiatu. Do końca on został wiernym domowi, z którego wyszedł, służył radą wdowie, zawsze nawał interesów majątkowych dźwigającej na barkach. A i pierwszy małżonek uprzedził ją, skończył on w 1814 r., doczekawszy sędziwej starości; a choć się nieraz ze sobą waśnili, zawsze atoli Zofia miała dlań pewien rodzaj życzliwości w swojem sercu.

Bała się go jako męża, ale o przyjaźń jego nieustanne czyniła zabiegi. Życzliwość ta i w testamencie przez nią zostawionym maluje się dosadnie; oto wzmiankując o swoim synie zostawionym z pierwszego małżeństwa i zapisach mu poczynionych, dodaje:

— Lubo jest synem innego ojca, zawsze jednak i był i jest pełen najczulszego przywiązania do braci i sióstr swoich przyrodnich; i dlatego spodziewam się, że synowie i córki moje Potoccy, szanując jak ojca swego, Józefa Witta nie będą mi miały za złe tego nowego dowodu przywiązania do syna z pierwszego małżeństwa.

Około 1820 r. zdrowie zaczęło niedopisywać ex-marszałkowej. Starość witała spokojnie z uśmiechem. Córkę jedną wydała za hr. Kisielewa, syn Aleksander, ulubieniec i chluba matki (a że był „chlubą“ istotnie, tego dał dowód całem swojem życiem późniejszem), był już rotmistrzem gwardyi...

Oto jak go maluje Chrząszczewski: „Dosłużywszy się rangi, schronił się w zacisze prywatnego życia, oddając się muzyce, czytaniu i poufałemu z zażyłem towarzystwem obcowaniu. Za młodu znacznym zawładnąwszy majątkiem, dochodów swoich używał skromnie, ze ścisłem bardzo własnych potrzeb ograniczeniem, nie dla zbioru bogactw, do których żadnej ceny nie przywiązywał, ale dla większej możności dobrze czynienia. Dopomagał matce, do wywikłania się z długów Jerzego Szczęsnego, a resztę na nagrody ludziom domowi swemu zasłużonym i na wsparcie rodzin godnych politowania poświęcał“.

Drugi syn, najmłodszy, był jeszcze młodzieniaszkiem, córka, Olga, późniejsza hr. Naryszkinowa, słynna z urody i pełnego cnót serca... Wreszcie długi się zmniejszały, marszałkowa zdobyła kredyt, uznanie, nawet — jeżeli chcecie — szacunek powszechny... Społeczność nasza jest dla szczęśliwych pobłażliwą!

Ale obok tych powodzeń — kolce wylęgać się zaczęły, przyszła choroba — cierpienie zrazu nie znaczące, groźne przybrało cechy; bole niewysłowione spędzały sen z powiek, przeczucie rychłego zgonu w pewnik się zmieniło...

Trzeba było pomyśleć o ostatniem rozporządzeniu. W tym celu, przed wyjazdem na kuracyę zagranicę, udała się w 1822 roku do Petersburga i tam ułożyła testament.

Cenny to dokument, maluje się w nim kobieta cała, nie ta dawna bajadera, ale przeobrażona, poważna, surowa i nawet piękna moralnie. Na opiekunów dla dzieci uprosiła hr. Miłoradowicza, jenerał-gubernatora petersburgskiego, zabitego w czasie rozruchów 1825 r. i ks. W. Witgensteina dowodzącego drugą armią; na świadków aż pięciu dygnitarzy, senatora ks. Kuriakin, Łanskoja, admirała Mordwinowa, wice-admirała Szyszkowa i znakomitego hr. Arkadjusza Morkowa.

Testament składa się z 20 punktów; powtarzać wszystkiego nie widzimy potrzeby, tembardziej, że są tu zarzuty, które tajemnicą pomiędzy rodziną pozostać winny, zrobimy tylko wyjątki, potrzebne dla zaokrąglenia naszego opowiadania o Zofii Potockiej.

Na początku obala ona testament w 1809 r. ułożony, cel bowiem jego „ten był jedynie, aby zabezpieczyć los zeszłego grafa Jerzego, najstarszego potomka pierwszego łoża i ukochanego syna ś. p. męża swego, który po zbyt skwapliwej stracie całej fortuny swojej, opuszczony iż tak rzekę od rodzonych z pierwszego małżeństwa braci, bez żadnego funduszu wyjechał za granicę. W tak smutnym więc stanie z pobudek samej litości, bardziej zaś jeszcze, szanując pamięć ojca, a najmilszego męża mojego, przyjęłam na mnie i na dzieci moje świętą powinność, przystojnego opatrzenia w ostatnim zostającego upadku“. Nie długo korzystał z ofiary jemu zrobionej Jerzy Szczęsny, bo nie dalej jak w ciągu roku po tej epoce, zakończył życie swoje w cudzych krajach, zostawując w swym testamencie. Wyraz najczulszej wdzięczności za okazaną jemu pomoc....

Ta wzmianka jest jakby długiem spłaconym, młodo z jej przyczyny zgasłemu pasierbowi.

Dalej już idą rozporządzenia majątkowe; a sporo się tego uzbierało: 37.000 dusz, osiedlonych na odpowiedniej ilości ziemi, krom tego 40.000 morgów stepu

rządowych nieobsadzając tych, które zostały opróżnione. Minister Ghyczy poszedł w tym samym kierunku przy układaniu preliminarza państwowego na r. 1875 a komissya sejmowa mniemała, że oszczędność może być na tem polu jeszcze o wiele dalej posuniętą. Ale jeszcze i na tem nie kończy się ta redukcya. Minister - prezydent zapowiedział jeszcze dalszy krok w tym kierunku, bo oświadczył, że ministerstwo handlu może być w przyszłości zlane z ministerstwem komunikacyi bez żadnej ujmy dla interesów państwowych. To oświadczenie jest głównie z tego powodu ważnem, że decentralizacya postawioną w niej została jako zasadnicza podstawa zamierzonej reformy administracyjnej. Na ten temat rozprawiała już przed rokiem długo osobna komissya sejmu węgierskiego, ale sprawa nie została jeszcze wyczerpaną.

Najgorzej wyszli na procesie hr. Arnima Niemcy mieszkający w Paryżu i w ogóle we Francyi. Nienawiść i pogarda, której na każdym kroku doznawali w pierwszej chwili po zawarciu traktatu pokojowego, znacznie się z czasem uśmierzyła, bo obawiano się zatargów z potężnem cesarstwem niemieckiem. Nie była to szczera poprawa lecz tylko zręczna maska, ale mimo to można było spodziewać się, że powoli ochłoną Francuzi z gorączkowej niechęci ku wszystkiemu, co tylko z Niemiec pochodzi i ku wszystkim, którzy mają nazwiska niemieckie. Korespondencya dyplomatyczna odczytana przed sądem berlińskim, odkryła wielce ciekawy dla Francuzów fakt, że sam kanclerz niemiecki nie żałuje swoich rodaków, którzy nie szukając w własnej ojczyźnie zajęcia odpowiedniego zswoim zdolnościom narażają się na upokorzenia ze strony Francuzów. Czyż w tem niema zachęty do dalszego nękania Niemców osiadłych we Francyi? Francuzi mogą się teraz pocieszać myślą, że interwencya niemiecka groziłaby im chyba w razie takiego jaskrawego bezprawia, jakiego się dopuścili Karliści na osobie kapitana Schmidta. Muszą się już nawet teraz objawiać z lekka skutki tej zmiany, bo z Paryża nadchodzą do Niemiec prawdziwe jęki boleści z Paryża. Tamtejsi korespondenci niemieckiej narodowości usprawiedliwiają siebie i swoich rodaków osiadłych we Francyi tem, że w czasie wojny i zaraz po zawarciu pokoju szukali zatrudnienia w własnej ojczyźnie ale go znaleźć nie mogli.

Widać, że nieźle wieść się musi **bonapartystom**, skoro w ostatnich czasach rzuciła się na nich cała prasa republikańska z nadzwyczajną gwałtownością. Główny organ republikański jest tak zagniewany na garstkę deputowanych z hasłem plebiscytowem, że pożycza sobie aż u prasy angielskiej nowych oszczerstw i insynuacyi. A trzeba dodać, że prasa angielska zasypywaną jest ciągle artykułami bawiących tam swobodnie komunistów paryskich, którzy odsłaniają ciągle wrzekomo autentyczne tajemnice z czasów Napoleona III. Poważne dzienniki nie przyjmują tych elukubracyi, ale zawsze znajdzie się w Londynie miejsce i na takie śmiecie publicystyczne. Niepotrzeba zbyt wielkiej bystrości, ażeby odgadnąć źródło tych gwałtownych wybuchów. Na chwilę znowu się uśmiechnęło szczęście do bonapartystów i to właśnie wtedy, gdy wielkie plany republikańskie mają daleko mniejsze widoki niż dotąd. Sąd zaniechał śledztwa w głośnej sprawie bonapartystowskiego komitetu wyborczego i już ten fakt tłumaczy gniewy republikańskie. Ale byłaby to tylko ujemna zdobycz imperyalistów, którzy wykazać się mogą także i dodatniemi korzyściami. W najbliższych wyborach uzupełniających łatwo zasilić się może parlamentarna falanga Rouhera świeżemi siłami a republikanów gniewa już sama nadzieja bonapartystów, bo zdaje im się, że każdy opróżniony mandat poselski należy im się bezwarunkowo. Także i ostatnia zmiana w prefekturach wpłynęła niepomyślnie na humor republikański. Jak dotąd zawsze tak i teraz przy zmianie nie wypływają na wierzch osoby, które za czasów cesarstwa odbyły szkołę administracyi politycznej i obecnie niezbędnemi są dla rządu bez względu na to, czy ster spoczywa w rękach marszałka Mac-Mahona czy w rękach Thiersa. Kto chce dobrze rządzić we Francyi, ten nie obejdzie się bez owych wzgardzonych kreatur napoleońskich." Na to nie pomoże gniew, bo zdolność do rządzenia nie zawisła wcale od liczby głosów, któremi stronnictwo jakie rozporządza w parlamencie tak dziwacznie zorganizowanym jak francuskie Zgromadzenie narodowe.

Angielskie stronnictwo liberalne nabiera otuchy. Jego naczelnik Gladstone zrehabilitował się poniekąd swojem dziełem o soborze watykańskim a naczelnik przeciwnego obozu — stojący dziś na czele gabinetu Disraeli — jest chory i znudzony. Mówią nawet, że przyszła sessya parlamentarna obejść się musi bez udziału ministra-prezydenta. Niektóre dzienniki już dzisiaj zastanawiają się nad pytaniem, kto będzie następcą Disraelego w razie, gdyby stronnictwo konserwatywne i bez niego utrzymać się miało u steru? Następców takich pewnie nie braknie Torysom, bo rozporządzają oni znakomitemi siłami politycznemi. A zresztą choćby nawet okazał się taki brak na razie, stronnictwo liberalne niema powodu do przedwczesnej radości. Zostaje ono bowiem w takiej mniejszości, że nie może marzyć o odzyskaniu władzy.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Od 20. października aż do 18. grudnia r. b. a więc w przeciągu 59 dni załatwiła Izba deputowanych austryackiej Rady Państwa następujące przedłożenia rządowe: Ustawę o spłacie pożyczki udzielonej m. Tachau; o zawieszeniu ces. rozporządzenia co do zniesienia §. 14. statutu bankowego; ustawę o emeryturach dla osób wojskowych; wniosek dep. Kowalskiego o uwolnienie galicyjskiej pożyczki krajowej od opłaty podatków i należytości, ustawę akcyjną; projekta ustaw o przyznaniu prawnych dodatków pięcioletnich profesorom przy uniwersytetach i amanuensisom przy bibliotekach uniwersyteckich; budżet państwowy na r. 1875: projekt ustawy o austr.-węgier. sądownictwie konsularnem w Egipcie; sprawozdanie komissyi o petycyi stowarzyszenia *Volksstimme*; sprawozdanie komissyi o wyborach do Rady Państwa z górnoaustryackich większych posiadłości.

— O konferencyach biskupich w Pradze, dowiaduje się *Volksfreund* co następuje: „D. 17. b. m. w południe zakończono konferencye. Ogółem odbyło się pięć posiedzeń. O rezultacie konferencyj wiadomo tyle tylko, że pomiędzy książętami kościoła nastąpiło zupełne porozumienie. Chodziło prawdopodobnie o uregulowanie zarządu majątków kościelnych na Morawie i w Czechach, w myśl ustawy z 7. maja 1874

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 19. a. m. zapowiedział minister honwedów przy rozprawach nad petycyami, przedłożenie prowizorycznych zarządzeń celem uregulowania sprawy kwaterunków wojskowych. — Z powodu petycyi miasta Mako o ustanowienie maximum stopy procentowej — wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa nad środkami przeciw lichwie. Simonyi nazwał zniesienie patentu o lichwie wielkim błędem i zaproponował wybór osobnej komissyi celem wypracowania stosownych wniosków. Just zaproponował ustanowienie maximum prawnej stopy procentowej na 6 od sta. Minister sprawiedliwości Pauler i minister skarbu Ghyczy upraszali Izbę o pozostawienie tej kwestyi rządowi do ocenienia, spodziewają się bowiem, że na tej drodze daleko prędzej będzie ona załatwioną ku powszechnemu zadowoleniu. Izba przyjęła wniosek Molnara, tej treści: Petycyę miasta Mako przekazuje się ministrowi sprawiedliwości i skarbu z tem poleceniem, ażeby do obrad zawezwali ankietę z rzeczoznawców i przedłożyli Izbie stosowne wnioski.

Niemcy. Jako przyczynek do dziejów jednodniowej kryzys kanclerskiej przytaczamy dziś artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, którego autorem ma być sam ks. Bismarck. Artykuł ten skierowany przeciw większości parlamentu niemieckiego brzmi: „Doniosłość rewolucyj parlamentarnych nie zawsze bywa uwzględnioną, gdy chodzi o wprowadzenie na scenę jakiego aktu. Może się przytem wydarzyć, że ofiarą postawy, którą się zajmuje dla zawarowania godności, podają wyższe interesa polityczne. Z rozpraw parlamentu o uwięzieniu dep. Majunke, z wniosku Laskera w tej sprawie, z alarmujących mów deputowanych, które zjednały sobie ze strony centrum uznanie bezstronności, zręcznie skorzystało stronnictwo ultramontańskie, aby w szerokich kołach rozpowszechnić mniemanie o dokonanej zmianie frontu i wykazać odosobnienie rządu w obec jednomyślności całego parlamentu. Ta jednomyślność wszystkich stronnictw, nawet najliberalniejszego, za Majunkiem a przeciw kanclerzowi, odgrywa już rolę w podziemnych knowaniach stowarzyszeń katolickich. Sprawa Majunkego służy za dzielny środek agitacyjny, aresztowanie przedstawiane jest jako bezprawie, jako akt gwałtu, za który wina spada na kanclerza. Przytem rozdzielane bywa w zręczny sposób hasło, że gwałt ostatecznie tylko zapomocą gwałtu odeprzeć można. Czem więcej knowania takie szerzą się w masach, przystępnych agitacyi tego rodzaju, czem mniej postawa stronnictw w parlamencie wyklucza tłumaczenie przyjemne celom ultramontańskim, tem większa zachodzi potrzeba, aby przyjaciele rządu w parlamencie zadali sobie jak najrychlej pytanie: czy nie byłoby rzeczą konieczną urządzić taktykę parlamentarną w ten sposób, aby dać za wygraną łatwym tryumfom i zrzec się uznania ze strony wspólnych, nieprzejednanych przeciwników, a za to tem więcej mieć na oku ważne interesa ojczyzny?"

Dla zrozumienia tych słów pełnych wyrzutu należy dodać, że za wnioskiem Hoverbecka, żądającem deklaracyi art. 31. konstytucyi (o uwięzieniach deputowanych podczas sessyi parlamentu) głosowała znaczna część stronnictwa narodowo-liberalnego.

Organ tego stronnictwa, *National Ztg*, nie chce jednak przyznać, by ono popełnić miało błąd jaki. Dziennik ten pisze: Na dzisiejszem (17. b. m) posiedzeniu parlamentu panowało wielkie zaniepokojenie, ponieważ dowiedziano się, że kanclerz czuje się dotkniętym uchwałą w sprawie uwięzienia dep. Majunke i widzi w tej uchwale nowy dowód braku stałej parlamentarnej większości. Mówiono nawet, że kanclerz podał się do dymissyi. Uchwała jednak, o której mowa, nie mogła żadną miarą na bieg polityki państwowej wywrzeć stanowczego wpływu.

Poparcia, jakiego większość parlamentu właśnie w ciągu niniejszej sessyi niejednokrotnie udzielała polityce ks. Bismarcka, nie może on wymagać, także w obec niezręczności niektórych organów rządowych, a już żadną miarą w sprawach, w których chodzi o godność i powagę parlamentu. Usprawiedliwione i łatwo wytłumaczyć się dające rozdrażnienie, w które książę Bismarck popaść musiał z powodu częstych wycieczek skierowanych przeciw osobie jego mianowicie ze strony ultramontańskiej, uniemożebniły mu zapewne na jakiś czas słuszne ocenienie powyższych zapatrywań."

— W pismach berlińskich i zagranicznych znajdujemy inne jeszcze wersye o genezie tego przesilenia kanclerskiego. W jednej z korespondencyj *Frankf. Journal* czytamy bowiem: Ks. Bismarck ma zapewne inne jeszcze powody żądania dymissyi, niż sprawa ks. Majunke; sama rezolucya Hoverbecka nie spowodowała go z pewnością do tego kroku — i właśnie dlatego sytuacya groźno się przedstawia. Ks. Bismarck ma do czynienia z wielu przeciwnikami, a raczej, musi ich pokonać i usunąć, jeżeli ma nadal rządzić bez przeszkody. Bardzo wpływowe osobistości, należące do wyznania katolickiego, bronią się rękami i nogami przeciw zaliczaniu ich do „frakcyi Kullmanna" — także sprawa Arnima odgrywa tu rolę."

Francya. Komisya konstytucyjna zebrała się na posiedzenie d. 18. b. m. i obradowała nad następującemi kwestyami: w jakim porządku projekta ustaw konstytucyjnych mają przyjść pod obrady Zgromadzenia narodowego? Kiedy wniosek w tej mierze należy postawić w Izbie? a w końcu, kiedy mają nastąpić te obrady? Deputowany Tallon przemawiał za tem, ażeby wzięto pod obrady najprzód projekt o utworzeniu senatu, gdyż co do tego projektu najłatwiej może nastąpić porozumienie stronnictw. Natomiast projekt ustawy o dewolucyi władzy mógłby łatwo wywołać scyssyę w Zgromadzeniu. Co się zaś tyczy projektu ustawy wyborczej, to stracił on już po części swe znaczenie w skutek nowej ustawy wyborczej do rad gminnych i municypalnych. Deputowany Dufaure oświadczył iż zgadza się z wywodami poprzedniego mowcy o znaczeniu projektu ustawy wyborczej, mniema jednak, że projekt ustawy deputowanego Ventavon (o dewolucyi władz) powinien najprzód przyjść pod obrady Zgromadzenia narodowego. Artykuł trzeci tego projektu porusza najważniejszą kwestyę bo kwestyę sprawowania władzy ustawodawczej przez dwie Izby a nadto w projekcie tym jest mowa o wszystkich innych ważnych kwestyach konstytucyjnych, i zawiera on w sobie wszystkie zasadnicze postanowienia konstytucyjne. Wielka część deputowanych nie zgodzi się nigdy na uchwalenie projektu ustawy o utworzeniu senatu, jeżeli nie będzie miała gwarancyi, że uchwalone zostaną również projekta ustaw o rewizyi konstytucyi i o dewolucyi władzy zwierzchniczej. Jeżeli więc wszystkie te kwestye nie zostaną równocześnie poddane pod rozstrzygnięcie Zgromadzenia narodowego, to nie można mieć nadziei, aby którakolwiek z nich uzyskała większość w Izbie. Mowca zastrzega sobie zresztą prawo stawiania poprawek i dodatków do poszczególnych projektów ustaw konstytucyjnych. Deputowany Sugny chce, ażeby komisya konstytucyjna domagała się od Zgromadzenia narodowego wzięcia przedewszystkiem pod obrady projektu ustawy wyborczej.

Komisya kostytucyjna odrzuciła wniosek dep. Dufaurea a natomiast przyjęła większością 15 głosów przeciw 11 wniosek tej treści: po nowym roku dopiero zażąda komisya konstytucyjna, ażeby Zgromadzenie narodowe przystąpiło do obrad nad projektami ustaw konstytucyjnych a w szczególności najprzód do projektu ustawy o utworzeniu Senatu. Dufaure oświadczył, iż zastrzega sobie prawo wypowiedzenia swego odmiennego w tej mierze zdania na publicznem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego.

(pastwiska), zagospodarowany dworzec w Humaniu, srebra i galerya — ocenione na 100.000 dukatów — drugie tyle gotówki, ale i ciężary pewne, oto 20.000.000 zł. długu, przy tem ogromne stada rasowych koni z 600 matek złożone, wołów, owiec (merynosów — matek 3000) i t. d.

Majątek dzieliła na trzy schedy: Humańską dla Aleksandra, Niemirowską dla Bolesława i trzecią na Ukrainie na spłacenie długów. Synowie — każdy ze swojej schedy obowiązany był wypłacić po 3 000.000 posagu siostrom, nadto Oldze, jeszcze pannie podówczas 20.000 dukatów na wyprawę a synowi z pierwszego małżeństwa 100 000 dukatów.

Trzecia scheda szła, jak było wyżej, na umorzenie długu, resztki zaś pozostałe na pensye emerytalne dla kilku osób i na szpitale: „Nie będąc, mówi dalej Zofia Potocka, w stanie przystąpić sama do wykonania chęci moich, proszę, ażeby tak w dobrach syna mojego Aleksandra, jakoteż i Bolesława Potockich, założyć szpitale pod dozorem panien szarytek, każdy na 50 chorych i na utrzymanie takowych szpitalów, każdemu z nich na wieczne czasy wyznaczyć dochodu rocznego po 20.000 zł., okrom zabudowań kosztem fundatorskim i dostarczenia potrzebnego opału z lasów i na pod wodach kollatorskich."

W końcu prosi, by zwłoki jej złożone były w grobach Humańskich, skromnie, bez żadnej wystawy, bo sukcesorowie daleko właściwiej postąpią, rozdając znaczną jałmużnę ubogim, z warunkiem by wznosili modły „o uproszenie miłosierdzia za wszystkie ułomności."

Oto jest streszczenie tego dokumentu. Ledwie kilka dni po jego ułożeniu gościła Potocka w Petersburgu. W końcu maja wyjechała do Berlina, szukając pomocy u znakomitych ówczesnych lekarzy Huffelanda i Horna. Nie obiecywali oni jej życia, prosiła więc o umniejszenie jej cierpień..... W krótce też — 22. listopada 1822 r., — oddała Bogu ducha, licząc zaledwie 58 lat wieku.

Oto macie w kilku pobieżnych rysach nakreślone dzieje życia kobiety, słynnej na kresach z wdzięków i płochości.

I jaka rażąca sprzeczność! Ta trzynastoletnia dziewczyna, córka biednej żebraczki, w skromnej i podartej spodniczce, siedząca na pakunkach Jmć p. Boskampa w czasie jego przez Dniestr przeprawy; a przy schyłku życia — poważna matrona, ozdobiona jednem z najgłośniejszych nazwisk w kraju, osypana dostatkami książęcemi...

Nie awanturnica to goniąca za losem, przeciwnie, nie ona do szczęścia, ale szczęście samo dążyło na jej spotkanie! Dość było temu dziecięciu z ulicy, przedanemu przez własną matkę, postawić krok pierwszy na ziemi rzeczypospolitej, by zapanować i oczarować! Wszystko winna ona była tej twarzyczce, na której obok rozpłomieniającej namiętności, malowała się skromność do naiwności posunięta...

Pierwsi jej właściciele — nazywamy rzecz po imieniu — kształcili ją na wietrznicę, dziwić się więc dopravdy należy, że choć pod koniec życia, własnym instynktem wiedziona, została taką, jaką ją tu odmalowałem. A że nie używałem barw jaskrawych, przeciwnie, zbyt ostre linie starałem się łagodniejszym oświecić blaskiem, na to nie mało znajdziecie w ówczesnych zapiskach dowodów....

DR. ANTONI J.

Projekt ustawy o utworzeniu senatu ma więc przyjść najpierw i to niezależnie od innych projektów konstytucyjnych pod obrady Izby. Ciekawa rzecz, w jaki sposób chce komissya konstytucyjna pozyskać większość dla tego projektu. Tak jak rzeczy obecnie stoją głosować będzie przeciw temu projektowi skrajna prawica, cała lewica a nawet i bonapartyści; stronnictwa te liczą razem około 400 głosów, z czegoby wynikało, że projekt ten dziś ma za sobą zaledwie 280 deputowanych.

Gdy powyższa uchwała komissyi konstytucyjnej doszła do wiadomości publicznej zwołał deputowany Corne dn. 19go b. m. członków lewego centrum na posiedzenie.

Uchwalono głosować w Zgromadzeniu narodowem przeciw wzmiankowanej uchwale komissyi trzydziestu. Postawa ta lewego centrum zaniepokoiła w wysokim stopniu sfery parlamentarne a *Journal de Paris* powiada, że położenie jest groźnem. W *Journal des Débats* podaje jakiś bezimienny korespondent — mówią, że to Hrabia Paryża — wniosek, ażeby przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o utworzeniu Senatu, jednak z tem zastrzeżeniem, że uchwalona tak ustawa zacznie obowiązywać dopiero po uchwaleniu innych projektów ustaw konstytucyjnych.

— Jeden z korespondentów paryzkich *Gaz. Kol.* podaje następującą analizę memoryału ministra spraw zagranicznych do rządu madryckiego: „Odpowiedź rządu francuzkiego na memoryał rządu hiszpańskiego, jest dość obszernym aktem, zawierającym wraz z załączeniami przeszło 200 stronic. Ks. Decazes rozbiera na wstępie zażalenia z dawniejszych czasów a następnie analizuje fakta nowszych dat, będące przedmiotem zażaleń rządu hiszpańskiego na dzisiejszy rząd francuzki i na pograniczne władze francuzkie. Ks. Decazes przeciwstawia tym faktom inne, z których wynika, że fakta na które rząd madrycki w swym memoryale się powołuje albo mylnie zrozumiane zostały albo są tego rodzaju, że z nich nie można wysnuć wniosku o złej woli rządu francuzkiego i jego podwładnych urzędników. Gabinet francuzki przyjmuje odpowiedzialność za czyny władz pogranicznych na siebie i ani myśli o zarządzeniu zmian w personalu urzędników w departamentach graniczących z Hiszpanią.

W końcu wyraża ks. Decazes nadzieję, że rząd madrycki po tem wszystkiem, przyjdzie do przekonania, że rząd francuzki spełniał przyjaźnie wobec Hiszpanii swoje zobowiązania międzynarodowe. Ton noty jest stanowczy lecz pojednawczy a spodziewać się można, że rząd hiszpański będzie zadowolony z tych wyjaśnień, względnie z tej odpowiedzi rządu francuzkiego".

— Z Paryża donoszą, że Thiers przygotowuje odpowiedź na ogłoszoną właśnie korespondencyę między hr. Arnimem a ks. Bismarckiem.

KRONIKA

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** jednego członka z grupy większych posiadłości odbył się dnia 17. b. m. w Łańcucie. Wybrany został p. Antoni Gozdowicz, współwłaściciel dóbr Rakszawy.

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Kałuskie ze składek w swym powiecie kwotę 105 złr. 24 ct., w której mieści się kwota 50 złr. 10 ct. złożona z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich. Na ten sam cel zebrało starostwo przemyskie kwotę 49 złr. 75 ct., z której 25 złr. z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich; oraz starostwo Podhajeckie oprócz dawniej wykazanej kwotę 63 złr. 40 ct. Wszystkie te kwoty odesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Podczas przeprawy przez Dniestr** promem w Piotrowie, w Horodeńskiem, w nocy na 13. b. m. utonęli dwaj włościanie z Woziłowa, w Buczackiem, Harasym Wacyłyszyn i Fed Tymczyszyn, a to skutkiem zagłębienia się promu w wodę. Zarządzono poszukiwania za zwłokami utoniętych, a zarazem śledztwo karne przeciw właścicielowi i kierownikom promu.

*** **Czuły małżonek.** Antoni Łabędź (w tym wypadku *nomen non est omen*), gospodarz wiejski z Białej, w Myślenickiem, d. 19. listopada pobił swą żonę, Annę, z którą przez cały czas pożycia małżeńskiego w ciągłej żył niezgodzie, tak ciężko, że czwartego dnia po tem pobiciu umarła. Przeciw sprawcy zbrodni toczy się śledztwo karne.

*** **Dzieciobójstwo.** Służąca u gospodarza Tomasza Moskala w Pilchowie, w Tarnobrzeskiem, Tekla Rutyna w nocy na 2. b. m. udusiła swe nowonarodzone dziecię płci żeńskiej, napchawszy mu do ust ziemi. Okrutną matkę uwięziono.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Jędrzej Rozmarynowicz, woźny sądowy ze Starego Miasta, wysłany dnia 9. b. m. wieczór z listami urzędowemi na pocztę nazajutrz znaleziony został nieżywy w młynówce do Dniestru wpadającej. Przyczyna tego wypadku niewiadoma, przypuszczać wszakże należy, że Rozmarynowicz idąc ulicą na moście się pośliznął, lub zamiast na most po za takowy zboczył i wpadł do młynówki, było bowiem bardzo ciemno tego wieczora i gwałtowny wicher panował. Listów, które nieboszczyk miał przy sobie, dotąd nie znaleziono.

— **Dr. Franciszek Palacky,** sędziwy nestor historyografów czeskich, spadł w tych dniach przypadkiem ze schodów w hotelu „cesarza Austryackiego" w Pradze i mocno się potłukł. Stan jego jednak nie wzbudza obaw.

— **Zwycięzca z pod Lissy,** zmarły admirał Tegetthoff, może wkrótce uczczony będzie pomnikiem, który ma stanąć w Wiedniu. Zebrano na ten cel przeszło 80.000 złr. Rozpisany był nawet konkurs na rzeźbiarskie projekta, z nadesłanych jednak przez niemieckich rzeźbiarzy szkiców, żaden nie zadowolił komitetu konkursowego, który przeto zmuszony był zawiązać rokowania z artystami zagranicznymi — co znów wywołało zgorszenie w dziennikach takich, jak *N. fr. Presse*.

— **Z podróży po Afryce środkowej** nadesłał porucznik angielski Grandy Towarzystwu geograficznemu w Londynie szczegółowe sprawozdanie. Powiada w niem między innemi, że zakładane bywają obecnie drogi dla przechodów wojskowych w celu zapobieżenia handlowi niewolnikami na wybrzeżu. Ludności miejscowej polecono uprawę drzewa gumowego o którego wysokiej wartości dla handlu europejskiego nie miano tam dotychczas wyobrażenia. Naczelnicy pokoleń murzyńskich w okolicach, zwiedzonych przez porucznika Grandy bez wyjątku okazywali się uprzejmymi i ludzkimi, przyjmowali go z wielką gościnnością i przyrzekli dawać poparcie przyszłym wyprawom europejskim w tych stronach. Grandy znalazł nad rzeką Congo ślady dawnych osad portugalskich, a ludność pierwotną przedstawia jako wysoce przystępną dla cywilizacyi, lecz zarazem niesłychanie próżniaczą i zupełnie oddaną nałogowi odurzania się tytoniem. Palma w okolicach owych jest drzewem pospolitem, olej palmowy jednak używany bywa do pędzenia wina nadzwyczaj mocnego, którem zapijają się naczelnicy plemion. Grandy pokazał tymże stearynę wyrobu europejskiego i objaśnił w jaki sposób uzyskiwać ją można z drzew palmowych; przyrzekli mu też, iż na przyszłość wyrzekają się wina, a będą z palm wyrabiac stearynę. Panowała tam właśnie ospa epidemiczna, która zdziesiątkowała biedną ludność; Grandy utracił przez nią prawie całą swą eskortę murzyńską. Na zakończenie opisu je on olbrzymią rzekę Congo, i zapewnia, że jest spławną na 110 mil od ujścia.

— **Fałszywe kupony.** Sobotnie wieczorne dzienniki wiedeńskie doniosły, że wyszło na jaw wielkie fałszerstwo kuponów węgierskiej drogi żelaznej Wschodniej, że uwięziono wiele osób jako uczestników fałszerstwa i że szkoda zrządzona przez nie w puszczonych już w obieg podrobionych kuponach wynosi przeszło 10.000 złr. Poranne dzienniki z niedzieli sprostowały powyższą wiadomość o tyle, że właściwa szkoda jest nieznaczną, gdyż fałszerze zdołali dotychczas puścić w obieg zaledwie dziesięć arkuszy kuponów; natomiast zabrała policya kilka tysięcy falsyfikatów, niewydanych jeszcze. Jednocześnie z uwięzieniem fałszerzy w Wiedniu, przedsiębrała policya w Peszcie rewizyę w jednej z drukarń, której właściciela, jako głównego sprawcę zbrodni aresztowano. Podrobione kupony sporządzone są z nadzwyczajną dokładnością, dla tego też szybko zaczęły się rozchodzić. Pomiędzy uwięzionymi w Wiedniu znajduje się właściciel kantoru giełdowego Weiss. Oprócz zapasu falsyfikatów zabrała policya także przyrządy, któremi je wyrabiano. Trzy uwięzione osoby oddane już są do sądu. *Pester Lloyd* do powyższych szczegółów dodaje ten, że rewizya w wspomnionej drukarni peszteńskiej najdowodniej przekonała władzę o winie właściciela tej drukarni, którego jednak nie zastano w domu.

— **Resursa mieszczańska** zaprasza szanownych członków w dzień wilii Bożego narodzenia o godzinie 11 przed południem na opłatek.

— **Wielkie śniegi** spadły w niedzielę w Pradze i w Wiedniu. Na niektórych ulicach w Wiedniu pokryły ziemię warstwą do 4 stóp grubą. U nas dziś w nocy pruszył śnieg, który przymarzł nad ranem.

— **Piękną śmiercią** zginął aktor nadwornego teatru wiedeńskiego, Juliusz Paulmann. W niedzielę grał w *Zbójcach* rolę Daniela. Po wielkiej scenie Franciszka w akcie piątym, odszedł Daniel z okrzykiem „Niech Bóg ma litość nad wami!" — za kulisy lecz zaledwie wstąpił na schodki wiodące do garderoby, upadł bez życia rażony paraliżem sercowym. Nic już nie pomogła spieszna pomoc lekarska, a gdy zawiadomieni o wypadku Paulmanna krewni nadbiegli do garderoby, biedny artysta z pomalowaną twarzą i w kostiumie leżał bez życia. Paulmann przez 40 lat był członkiem teatru nadwornego i w mniejszych rolach był bardzo użyteczny; zginął też, jak żołnierz pod sztandarem.

— **Dżuma w Arabii.** Rząd w Petersburgu urzędownie zawiadomiony został o wybuchnięciu dżumy w Arabii, wydał przeto rozkaz, ażeby Mahometanom poddanym rossyjskim wzbroniono odbywania w tym roku pielgrzymki do Mekki.

— **Wypadek morski.** Telegram z Londynu donosi, że podług wiadomości biura Reutera z Hongkongu okręt przesyłkowy *Pacific* zgorzał d. 17. b. m. w drodze z Jokohamy, i tylko nie wiele osób z jego załogi i podróżnych uszło z życiem.

— **Statystyka dzienników.** Wiedeńska dyrekcya pocztowa wydała właśnie nakładem drukarni państwowej cennik wszystkich dzienników i czasopism monarchii Austro-węgierskiej oraz takich zagranicznych, które uzyskały debit w monarchii z którego to cennika wyjmujemy daty następujące: Ogółem wykazuje cennik czasopism 3730; w tej liczbie angielskich 278 (codziennych 40); bulgarskich 4, czeskich 102 (codziendych 9), duńskich 18 (codziennych 9), francuzkich 707 (codziennych 188), greckich 25 (codziennych 5), hebrajskich 9, hiszpańskich 14 (codziennych 12), hollenderskich 31 (codziennych 21), kroackich 9 (codziennych 3), litewskie 1, niemieckich 1733 (codziennych 439), norwegskich 11 (codziennych 6), ormiańskich 7 (codzienne 1), polskich 83 (codziennych 21), romańskich 46 (codziennych 4), rossyjskich 53 (codziennych 35), ruskich 6, serbskich 21, szwedzkich 26, (codziennych 11), słowackich 14, słowieńskich 24, tureckich 13 (codziennych 3), węgierskich 196 (codziennych 20), wendzkich 4, i włoskich 293 (codziennych 293) Trzecia blisko część tych czasopism wychodzi w Austryi i Węgrzech.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

× **Występ wczorajszy** panny Bogdani, spiewaczki opery komicznej wiedeńskiej, w *Cyruliku sewilskim*, zgromadził wczoraj nadzwyczaj liczną publiczność. Od długiego już czasu nie widzieliśmy tak pełnej sali. Recenzent nasz muzyczny poda obszerniejszą recenzyę występów tej znakomitej i bardzo sympatycznej spiewaczki, poprzestajemy więc na krótkiem tylko zapisaniu bardzo miłego wrażenia, jakie panna Bogdani sprawiła na publiczności. Wdzięczny i piękny jej głos, pełen wyrazu i świeżości, szkoła wyborna, gra swobodna, żywa i urocza, wszystko to składa się w pannie Bogdani na niepospolitą i wielce ujmującą indywidualność artystyczną. Gra p. Wandy Bogdani jest *par excellence* francuzką, ujmuje elegancyą, gracyą i żywością. Publiczność witała nadzwyczaj serdecznie tego polskiego ptaszka, co spiewając obcym, zawitał na chwilę do rodzinnych stron z swoją uroczą pieśnią... Szkoda, że na tak krótko, szkoda, że odleci znowu w dalekie strony...

> **Z prawdziwym talentem** odzwierciedlił świat literacki i dziennikarski Wiednia występujący pod pseudonymem: Don Spavento, autor książki: *Wiener Schriftsteller und Journalisten, Typen und Silhouetten.* Charakteryzuje go wielka znajomość stosunków i wytrawność sądu, połączona z rzadką w podobnych razach bezstronnością. Nie szczędząc pokątnych pismaków i *condottierów* dziennikarskich, piętnując ich jak na to zasłużyli, wykazując całą zgubność wyzutej z czci i wiary prasy, stawia on jednak obok ujemnych stron dodatnie, obok cieni i światło. W sylwetkach dziennikarskich wyrobników, przejrzy się zapewne wielu nietylko wiedeńskich gazeciarzy, bo wedle stołecznego modelu mnogo się już natworzyło kopii. Bardzo zajmujące są portrety wybitniejszych i w szerszych kołach znanych pisarzy, jak: Weilena, Mosenthala, Mautnera, Krassniga, Spitzera, Zanga, Komperta, Oppenheima, Schlesingera i t. p. Podajemy wedle przekładu Kraszewskiego ustęp o Mosenthalu, bo w nim właśnie najlepiej się malują literackie stosunki Wiednia; „Pan radzca dworu, dr. S. A. von Mosenthal liczy się w Niemczech do najsłynniejszych i na sławę najwięcej zasługujących poetów austryackich. W Austryi natomiast samej on, razem z Edwardem Mautnerem, jest najgoręciej przez dowcipnisiow ściganą zwierzyną. W kawiarni Troidl sławnej dziennikarskiej gospodzie na Wollzeile, każdy musi się wkupić do tej gildy choć groszem dowcipu, wymierzonym na Mosenthala i Mautnera.

Mosenthal we własnej ojczyźnie nie zbyt wysoko szacowany, jest, jak się nam przynajmniej zdaje, najznakomitszym obecnie poetą dramatycznym w Austryi, i gdyśmy pewnego razu w czasie wycieczki na prowincyę opowiadali przyjaciołom, że w Wiedniu autor *Debory* jest pastwą lada niedojrzałego młokosa, świeżo wylądowującego z jakiegoś zakąta, który swej znajomości języka niemieckiego w ten sposób dowodzić musi, że konceptami wątpliwej wartości strzela na Mosenthala, patrzano na nas surowo, groźnie i wzgardliwy uśmiech błąkał się im po ustach, a język drgał wyrazem: „Naród w upadku!" Pewien jegomość, znany powszechnie wojskowy, zapytał, czy niedojrzałe te młokosy nigdy za to ani kijem, ani za uszy nie dostali... Musieliśmy niestety przyznać, że się to dotąd nie przytrafiło.

„Co właściwie jest przyczyną, że Mosenthal ściągnął na siebie taką nienawiść tłumu, jest dla nas tajemnicą. Nam Austryakom wiele na tem zależało, byśmy się o tem dowiedzieli, i możemy zapewnić, że nie szczędziliśmy starań, aby się gruntu dobadać — ale napróżno! Cała jego wina w tem, że miał nadzwyczajne powodzenie i że się nie wzbraniał przyjmować honorów, jakiemi go dwór zaszczycał.

„Ależ to przestępstwo o pomstę do Boga wołające, w oczach naszych demokratycznych dziennikarzy, którzy nie przyjmują nic, oprócz akcyj bankowych — lecz nigdy orderów — szczególniej gdy im ich nikt nie daje. Chcielibyśmy wiedzieć, kto o tych szerszeniach wspomni, gdy *Deborah*, *Pietra*, *Isabella*, *Orsini*, nawet *Magdalena Morel*, liczyć się będą zawsze do znakomitych owoców ducha XIX. wieku!

„Pan radca dworu Mosenthal jest z powierzchowności chłodnym, zamkniętym w sobie człowiekiem, w towarzystwie sobie nierównych czujący się obcym.. Któż mu to za winę poczyta? Ignoruje zupełnie swych pseudo-przeciwników; lecz tyle co on zrobiwszy, ma się do tego zupełne prawo. W obec wysokich zwolenników, których się opieką zaszczyca, napady te są nowemi do łaski tytułami. I my też mielibyśmy wiele, bardzo nawet wiele do powiedzenia przeciwko nowej dążności jego utworów, ale dopóki br. Mosenthal będzie celem szyderstw takich panów X. Y. Z. — krytyka uczciwa i przyzwoita milczeć musi. Każdemuby było przykro przez lekkomyślność czytelników, zostać zaliczonym do kategoryi tych ichmościów."

RADA MIASTA LWOWA

(*Nadzwyczajne posiedzenie z dnia 22. grudnia 1874.*)

(λ) Pod przewodnictwem p. Jasińskiego, powzięła Rada na wczorajszem posiedzeniu następujące uchwały:

1) Uzupełniła protokół licytacyi co do czyszczenia miasta Lwowa, w §. 13 ad C. według uchwały Rady miejskiej z d. 5. listopada r. b. w tym duchu, że pozostawia się właścicielom realności prywatnych do woli, komu powierzą wywóz nieczystości z swych kamienic, czy miejskiemu przedsiębiorcy p. Borkowskiemu, czy też innemu jakiemu przedsiębiorcy.

2) Bez rozprawy przyjęła Rada prawie jednogłośnie wnioski sekcyi skarbowej i komissyi budżetowej co do rozpisania podatku domowoczynszowego na r. 1875, a mianowicie uchwaliła także i w r. 1875 pobierać ten podatek w dotychczasowej wysokości 5 centów od jednego guldena opłacanego czynszu a to: $2^1/_2$ cent. na fundusz gminny a $2^1/_2$ cent. na fundusz szkolny.

Konieczność poboru tego podatku wykazał sprawozdawca dr. Madejski w bardzo jasnem i przekonywującem przedstawieniu rzeczy. Na rzecz funduszu gminnego musi być pobierany ten podatek, ponieważ według ułożonego już preliminarza na r. 1875 ogół wydatków m. Lwowa wynosi 830.242 zł. ogół pokrycia zaś 761.349 zł., okazuje się więc niedobór w wysokości 68.893 złr. — Na rzecz funduszu szkolnego musi być pobierany ten podatek w oznaczonej wysokości, ponieważ potrzeby tego funduszu według ułożonego preliminarza wynosić będą w 1875 roku 81.185 zł. a pokrycie wynosi tylko 2.750 zł. Z obliczeń wypływa, że z poboru podatku domowo-czynszowegz w wysokości $2^1/_2$ cent. od 1 zł. opłacanego czynszu, wpłynie do kasy 70.000 zł.; fundusz szkolny będzie więc miał w r. 1875 niedobór w wysokości 8.435 zł., który gmina będzie musiała pokryć z innych funduszów.

Podczas wywodów dr. Madejskiego, jakiś jegomość znajdujący się na galeryi rozpoczął niezrozumiałą jakąś oracyę do pełnej Rady; skończył ją wszakże na kurytarzu gmachu ratuszowego...

3) Na wniosek magistratu i sekcyi upoważniła Rada komitet dla miejskiego zakładu sierot do zakupna wiktuałów w ciągu 1875 r. w własnym zarządzie.

Z przedstawienia dr. Madejskiego wyjmujemy następujące cyfry, które są niezbitym dowodem, jak olbrzymio wzrastają wydatki m. Lwowa na cele oświaty.

W roku 1865 wydało miasto na szkoły ludowe 23.850 zł.; na inne zakłady naukowe 9334 zł; ogółem 33.184 zł.

W roku	Szkoły ludowe	Inne zakł. nauk.	Ogółem
1866	24.560	17.200	41 760
1867	25.620	20.155	45.775
1868	29.500	26.479	55.979
1869	29.680	26.450	56.130
1870	33.063	18.260	51.323
1871	34.487	18.949	53.436
1872	37.617	16.917	54.534
1873	40.548	15.771	56.319
1874	53.484	14.569	68.053

W roku 1875 wydatki na cele oświaty mają wynosić — jak to już wyżej nadmieniono — 81.185 zł. Z zestawienia okazuje się, że wydatki na te cele w r. 1875 będą o $1^1/_2$ razy wyższe od wydatków w r. 1865.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 21. grudnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.)

(Dokończenie.)

Przez Kraków wprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 681 centnarów manufaktów i towarów lnianych; z tych wywieziono 83 centnarów przez Podwołoczyska do Rossyi, głównie do Odessy. W tem mieście byłby odbyt towarów podobnie jak w latach ubiegłych wcale znaczny, gdyby nie skutki przeszłorocznej katastrofy giełdowej w Zachodniej Europie, które aż tam się odbiły. Do tego przyczynił się jeszcze upadek kilku znaczniejszych firm zbożowych w Odessie, który w świecie handlowym wywołał nieufność. — Fabrykanci maszyn i ich reprezentanci uskarżają się także na słaby odbyt machin do Rossyi. Po żniwach był zwykle odbyt maszyn i narzędzi rolniczych do Rossyi wcale znaczny; w tym roku ustał prawie zupełnie. Głównym powodem braku popytu i odbytu machin rolniczych do Rossyi jest to, że plony tegoroczne spoczywają tam równie jak w Galicyi w spichrzach i nie mogą być sprzedane, przez co producentom daje się w znaki brak gotówki. W roku ubiegłym odchodziło tygodniowo przez Podwołoczyska do Rossyi 1000 do 1200 centnarów machin rolniczych; w roku bieżącym odchodzi zaledwie 200 do 300 centnarów. W tygodniu ubiegłym wywieziono przez Podwołoczyska do Rossyi 200 centnarów mebli z drzewa giętego a 228 centnarów mebli zbytkowych. Olej skalny miał w tygodniu ubiegłym stałe ceny przy wcale silnym popycie; poszukiwany był towar z odstawą natychmiastową. Złe drogi w Galicyi wpłynęły na to, że prawie wszystkie znaczniejsze przesyłki do miejsc odleglejszych transportowano kolejami. Za centnar 42 do 45 stopniowego towaru z odstawą natychmiastową płacono 11 zł. do 11 zł. 50 ct. Przez Brody wysłano 47 a przez Podwołoczyska 220 centnarów do Rossyi. Odbyt mąki i produktów mącznych był cokolwiek znaczniejszy w tygodniu ubiegłym z powodu zbliżających się świąt; wysłano: z Brodów 1722, z Tarnopola 2221, ze Lwowa 1789, z Przemyśla 2870 centnarów. Ceny spirytusu były i w tym tygodniu liche a spekulanci zachowywali się biernie wobec ofert gorzelń. W skutek złych dowozów był poszukiwany towar z odstawą natychmiastową; płacono zań 13 zł. 75 cnt. za 80 Trall. 41 miar. Wywieziono z Tarnopola 740; ze Lwowa 821, z Stanisławowa 280 centnarów. Towar z odstawą późniejszą nie miał kupców. Ceny cukru nie zmieniły się wcale, pomimo znaczniejszej konsumcyi. Z fabryk morawskich i szlązkich przywieziono w ostatnich 8 dniach 821 centnarów. W handlu hurtownym płacono za rafinadę 26 zł. 50 cent do 27 zł. 50 cent. W handlu drobiazgowym płacono 28 do 29 zł. Olej rzepakowy miał zły odbyt przy niskich cenach wywołanych zupełną stagnacyą w handlu tym artykułem. Za towar z odstawą natychmiastową płacono 18 do 19 zł. Z Rossyi były znaczne dowozy wełny owczej do dalszego transportu; do Podwołoczysk dowieziono 262 a do Brodów 43 centnarów. Handel jajami rozwinął się z powodu zbliżających się świąt; z zagranicy wpłynęły znaczne zamówienia. Najtaniej nabyć można jaja w Podwołoczyskach, gdzie za kopę płaci się 1 do 1 zł. 5 cent. Wysłano: z Podwołoczysk 281, z Tarnopola 113, z Brodów 61 centnarów jaj. W tygodniu ubiegłym trwał ciągle wywóz siana z Galicyi zachodniej do górnego Szlązka a mianowicie do stacyj pogranicznych: do Mysłowic i Katowic. W ciągu jednego miesiąca wywieziono z Czarnej, Bochni i z Podłęża 2500 centnarów siana. Drzewa opałowego wywieziono z Brodów 105, z Złoczowa 72, z Zborowa 23 sążni. Z Stanisławowa wywieziono do Krakowa 3200 centnarów materyału na tarcice. Drzewa okrętowego i warsztatowego dowieziono do Medyki 1125 centnarów.

W handlu zbożowym utrzymały się ceny przy miernym odbycie. Zły stan dróg przyczynił się do tego, że nie mogło wyrobić się lepsze usposobienie i że producenci zajęli chwilowo stanowisko wyczekujące Z Galicyi zachodniej wywożono bez przerwy prawie wszystkie gatunki zboża. W Galicyi wschodniej były dowozy koleją Kijowsko-Brzeską cokolwiek większe niż dowozy koleją Odesską; pierwsza kolej dowoziła dziennie 3000 a druga 2400 centnarów. W Tarnopolu ładowano codziennie 6 do 7000 centnarów zboża do dalszego transportu. Zboże nadane do przewozu w wschodniej Galicyi, pozostało po części w kraju, a po części wysłane zostało do Morawy, Szlązka austryackiego i pruskiego, Czech i Saksonii; zboże zaś, nadane do przewozu w Galicyi zachodniej, odeszło za granicę. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, były przednie rodzaje pszenicy poszukiwane przez kupców zagranicznych i dobrze płacone. Młyny krajowe zakupowały znaczniejsze pozycye na targach. Na przednie rodzaje żyta był dobry popyt; żyto pośledne było zaniedbane. Handel jęczmieniem osłabł cokolwiek. Ze strony tutejszych browarów i osób trudniących się wywozem był niezły popyt, nie było jednak dowozów z powodu złych dróg. Owies utrzymał się w cenach i miał odbyt.

Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka z swego obrębu w ostatnich 8 dniach ogółem 473 wołów. Z obrębu kolei Karola-Ludwika wywieziono 141 wołów. Z Podwołoczysk wywieziono 7, z Tarnopola 3, z Brodów 4 koni. Z trzody chlewnej wysłano z Brodów 321, z Podwołoczysk 437, z Tarnopola 201, ze Lwowa 129 sztuk.

Położenie przemysłu górniczego w Galicyi równie jak i w innych krajach monarchii austryacko-węgierskiej jest ciągle niepomyślne; huty muszą ustawicznie walczyć z brakiem odbytu, który o wiele jest mniejszy od produkcyi i tym sposobem wpływa niekorzystnie na ceny. Ceny przeciętne rudy żelaznej wynoszą obecnie 2·90 do 3·40 zł.; ceny żelaza kutego 7·20 do 7·50 zł.; ceny blachy 8·50 do 9.50 zł. Nie lepiej wygląda handel węglem kamiennym; w skutek łagodnego powietrza nie ma odbytu. Przez Kraków wprowadzono w ostatnim tygodniu 6800 centnarów. Do Wołoczysk odstawiono 1200 centnarów dla kolei Odesskiej. Pewna cukrownia w Rossyi zawarła w tym tygodniu ugodę na odstawę 13.000 centnarów węgla kamiennego.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 9 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 10 ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie ożywione. Wskutek większego popytu z zagranicy, polepszyły się ceny wszystkich rodzajów zboża; także na żyto był popyt. Tarnów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 50 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 60 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie pomyślne. Gdyby nie złe drogi, byłby w tym tygodniu znaczniejszy obrót handlowy. Wywożono wszystkie rodzaje zboża. Dębica: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 70 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 90 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 cnt. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne. Wskutek niepogody, były targi mało zwiedzane. Na owies był popyt. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł 75 cnt. do 6 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 30 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie spokojne. Z wschodniej Galicyi nadeszło kilka partyj pszenicy dla młynów. Wywieziono ztąd kilka pozycyj jęczmienia i owsa za granicę. Jarosław: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 30 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie pomyślne. W ostatnich 8 dniach był silny wywóz a powodem tego zjawiska są lepsze ceny na targach zagranicznych. Na żyto i owies był żywy popyt; nasiona olejne i lniane wywożono do Niemiec. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 8 zł. 40 ct. do 8 zł. 70 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 30 ct. do 6 zł. 60 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 50 ct. do 6 zł. 10 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie spokojne. Nie było znacznego odbytu, co przypisać należy niepogodzie, złym drogom i małym dowozom. Lwów: pszenica 190 ℔ 8 zł. 25 cent. do 8 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 40 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 10 cnt. do 5 zł. 30 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie spokojne. Zakupowano tylko na potrzeby konsumcyi. Spekulanci zachowywali się biernie, zwłaszcza że właściciele zajęli stanowisko wyczekujące i stawiali wyższe żądania. Tarnopol: pszenica 190 ft. 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 4 zł. 90 ct. do 5 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. do 3 zł. 80 ct., groch 200 fnt. 7 zł. 25 ct. do 8 zł. 40 ct. hreczka 180 fnt. 5 zł. 25 ct do 5 zł. 50 ct. rzepak 150 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne; przy końcu tygodnia cokolwiek ożywione. Brody: pszenica 190 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 80 ct., żyto 180 ℔ 4 zł. 80 ct. do 5 zł. 70 ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 50 ct., do 5 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. do 3 zł. 60 ct. Usposobienie spokojne. Z powodu zbliżających się świąt był dość ożywiony obrót, odbyt zaś był jeszcze ciągle nieznaczny dla braku popytu z zagranicy. Na żyto był popyt ze strony Czech i górnego Szląska, nie mogło jednak być wywożone, bo dowozy były utrudnione. Owies miał dobre powodzenie przez cały tydzień. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 7 zł. 30 ct. do 7 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 4 zł. 80 ct. do 5 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 50 cnt. do 4 zł. 75 cnt., owies 112 ℔ 3 zł. 30 cnt. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne. Dowozy będą tu bardzo znaczne, gdy drogi się poprawią; zapowiedziano już 5000 worków zboża. Polepszył się znacznie dzienny dowóz zboża koleją Odesską.

Nowe wrogi rolnika.

Zaledwie zdołano zwrócić uwagę ogółu, uczonych i rządu na owad niszczący winnice w okolicach Klosterneuburgu — zaledwie zdołano rozpocząć badania naukowe w celu obmyślenia środków wytępienia tego wroga winnej macicy, a już zagraża nietylko nam, ale całej Europie nowe niebezpieczeństwo z po za Oceanu w postaci trzech owadów, z których pierwszy niszczy pola uprawione ziemiakami, drugi i trzeci zaś ogrody owocowe.

Mniemamy, że nie będzie od rzeczy zaznajomić ogół z temi nowymi, groźnymi wrogami. Prawie od 45 lat znany jest w Ameryce północnej chrząszcz zwany *Colorado (Colorado-Kartoffel-Käfer; Doryphora decem lineata)*. Po raz pierwszy spostrzeżono go na ziemiakach dziko rosnących (*Solanum rostratum*) w zachodniej części Zjednoczonych stanów północnej Ameryki a mianowicie wzdłuż rzeki Colorado; ztąd też nazwa tego owadu. Niespostrzeżenie przeniósł się on na ziemiaki uprawiane, i na nich to znalazł tyle pożywienia, że w bardzo krótkim czasie rozmnożył się do tego stopnia, iż stał się istną plagą krajową. Żadna siła ludzka nie mogła go powstrzymać w pochodzie z Zachodu na Wschód. W roku 1865 przekroczył on Missisippi, w r. 1870 dotarł aż do Kanady, a obecnie nie ma już w wschodniej części Stanów zjednocz. ani jednej miejscowości, którąby nie doznawała skutków tego niszczyciela. Już na wiosnę roku 1872 przestrzegał słynny entomolog C. V. Riley przed tym owadem, wypowiadając następujące zdanie: „Ponieważ *Doryphor decem lineata* posuwa się w roku o 50 mil angielskich z zachodu na wschód i wszędzie pozostawia za sobą nie tylko ślady zniszczenia, ale nadto zakłada stałe kolonie, przeto nie dalekim jest czas, w którym plaga ta dotrze aż do brzegów oceanu atlantyckiego i ztąd przeniesie się do Europy“.

I zaiste przepowiednia Riley'a gotowa ziścić się! *Doryphora* pustoszy już zagony zasiane ziemiakami wzdłuż brzegów Atlantyku. Przewóz tego owadu do Europy jest już tylko kwestyą czasu. Jak wiadomo, okręty wracające do Europy z Ameryki północnej, przywożą ze sobą znaczne zapasy ziemiaków amerykańskich, które w podróży służyły im za prowiant a częstokroć nawet za balast i sprzedają takowe na targach europejskich; co gorsza, okręty te przywożą ze sobą zachwalane ziemiaki amerykańskie na nasienie. Nie tylko w ziemiakach samych, ale nawet w grudkach ziemi, otaczających ten owoc, mieszczą się bądź to nasienie, bądź też poczwarki tego owadu. Cóż więc łatwiejszego nad przeniesienie tego owadu szkodliwego na grunt europejski?

Colorado podobny jest z kształtów do biedronki (*coccinella, Marienkäfer.*) Samiczka znosi przeszło 1000 jaj, z których wylęga się poczwarka koloru brunatnego albo żółto-czerwonego z czarną główką. Gdy wyrośnie, chowa się do ziemi i przybiera wkrótce kształty chrząszcza. Jaja znosi samiczka na naci kartoflanej. Czas rozwoju tego owadu trwa przez 30 do 40 dni; w ciągu jednego lata powstają więc trzy do cztery generacye. — Niszczycielami ziemiaków są poczwarki. Objadają one nać do tego stopnia, że zostaje tylko łodyga i roślina marnieje. Ponieważ poczwarki te pojawiają się w miliardach, przeto szkoda jest olbrzymią. W zachodniej części Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki zniszczył ten owad ziemiaki tak, że w bardzo wielu obwodach zaniechano zupełnie uprawy tej rośliny.

Wszystkie środki używane dotychczas w celu wyniszczenia tego owadu, były bezskuteczne. Polewanie naci kartoflannej silnemi roztworami trucizn (arszeniku, solanu miedzi i t. d) nie odniosło skutku pożądanego równie jak oczyszczanie naci kartoflannej z jaj tego owadu.

Austryackie ministerstwo rolnictwa, zaleca więc jak największą przezorność, a mianowicie przestrzega przed zakupnem tyle zachwalanych ziemiaków amerykańskich na nasienie, bo tym sposobem najłatwiej sprowadzić do kraju nową, dotychczas nieznaną plagę.

(Dokończenie nastąpi).

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11. do 17. grudnia 1874. Zboża. Pszenica 170 funt. złr. 7·— do 8·—. Żyto za 160 funt. zł. 5·—6.1/8 Jęczmień za 140 funt. złr. 5·— do 6·—. Owies za 100 fnt. zł. 3·75 do 4·25. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch opasowy za 180 funt. 6.— do 7.— Groch do gotowania za 180 fnt. złr 7.50 do 8.50. Fasola za 180 funt złr. 7·75 do 10·—. Nasiona. Koniczyna za 180 funt. złr. 35·— do 45·—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 8.50 do 9.50. Lnianka za 150 fnt. złr. 7.75 do 8·25. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 7.75 do 8 25. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. 5·75 do 6.—. Potaż za 100 funt. —·— do —·—. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 12.— do 12.50. Spirytus 80 Tralles, 41 miar z umową na styczeń maj złr. 12·50 do 12·75, na maj sierpień 14·25 do 15

OSTATNIA POCZTA.

Dnia 22. b. m. wybrany został w Kołomyi, z większych posiadłości, hrabia Antoni Golejewski posłem do Rady Państwa.

Najj. Pan nadał gr. orient. rumuńskiemu arcybiskupowi i metropolicie w Hermansztadzie, Romanowi Mironowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Rada zawiadowcza kolei Arcyks. Albrechta postanowiła na posiedzeniu w d. 21 b. m. nie przenosić dyrekcyi ruchu ze Lwowa do Wiednia.

Najj. Pan zatwierdził wybór dr. Kajetana Feldera na prezydenta miasta Wiednia.

Na jednem z ostatnich posiedzeń austryackiej Izby deputowanych odbywało się sprawdzanie mandatów czeskich; wybory trzydziestu trzech deklarantów czeskich, którzy nie przyszli do Rady państwa uznano za legalne. W skutek tego telegrafują z Pragi, że 20 b. m. otrzymali ci deputowani wezwanie od prezesa Izby Niższej, aby uczynili zadość obowiązkom, jakie na nich wkłada mandat. Telegram dodaje, że tak staroczesi jak i młodoczesi zamierzają wysłać tym razem osobne odpowiedzi.

Na węgierskiej Radzie ministrów w d. 20. b. m. toczyły się obrady nad sprawą kolei północno-wschodniej; przyjęto wszystkie wnioski ministra komunikacyi.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. Grudnia.

Hotel Angielski:

Pp. W. Bielski, z Wiednia. — Ign. Dobrzyński, z Jastrzębia. — S. Hordyński, z Sądowy Wiszni. — P. Lanc, z Sopuszyna. — Z. Słonecki, z Jurowca. — S. Burzyński, z Drezna.

Hotel Żorża:

Pp. Hr. Ch. Vander Meere, z Belgii. — K. Małczyński, z Podhajczyk. — L. Rychlicki, z Bronicy. — A. Weydlich, z Rossyi.

Hotel Europejski:

Pp. K. Jankowski, z Stanisławowa. — G. Kamiński, z Bożykowa. — Ign. Krajewski, z Krakowa. — W. Kossowicz, z Gdyczyna. — J. Koniecki, z Zelibory. — O. Sadowski, Podwołoczysk.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22. Grudnia.

Pp. M. hr. Rey, do Czerniowiec. — T. br. Türke, do Lubieńca. — A. Maresz, do Złoczowa. — J. Kossecki, do Królestwa. — K. Piliński, do Tarnowca. — A. Trzecieski, do Miejsca. — M. Turański, do Węgier.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23. Grudnia 1874.

Barometr 718.14mm. Psychrometr suchy — 2.50°C Psychrometr wilgotny 2.75°C. Prężność pary 3.56 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW.3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin: — Temperatura powietrza — 2.°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 22. Grudnia 1874.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	243	50	245	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		141	50	143	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	50	84	10
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	50	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	50	84	10
Banku hipoteczn. gal.		88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 5-prc. los. w 15 lat.		89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	85	84	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
ruskie bilety kasowe		1	63	1	64
rebro		106	50	108	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.80	69.90
„ „ w srebrze	75.—	75.10
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta cześć	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.65	109.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.—	84.50
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	77.25	77.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	139.50	140.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.—	236.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	995.—	997.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	432.—	434.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	194.25	194.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1917.—	1920.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.25	244.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.25
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	308.50	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.50	128.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	127.—	127.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakl. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. k[illegible] ziem. w Krak. los. w 18 łat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.50	75.—
„ „ „ po 5 prc.	84 —	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	94.40	94 60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	72.75	73.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ 100 zł. w. a.	91 75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.50	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	—.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.25	34 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.60	92.75
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.70	110.90
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.27	5.28
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	70
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	109	60
Akcye banku wiedeńskiego	994	—
„ „ kredytowego	235	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	80
Srebro	106	20
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4492 1—3) **Edykt.**

L. 8097. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Nottland w ilości 600 złr. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż 2/3 części realności pod l. 242 w Białej położonej do Teodora Keila i Emilii Hoinkes ur. Keil należących w dniu 18. Stycznia 1875 i w dniu 18. Lutego 1875. zawsze o godzinie 10tej przed południem w biurze II. — Wartość szacunkowa tych 2/3 części realności wynosi 3313 złr. 79 1/3 cnt. w. a. poniżej której takowe na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 332 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 20. Października 1874.

(4493 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7694. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Wiocha w kwocie 600 złr. z pn. sprzedane będą w sądzie tutejszym w dniach 20. Stycznia, 24. Lutego i 31. Marca 1875 następujące realności dłużników Józefa Sejki i Jana Jasińskiego własne. Realność pod Nr. 320 z domu, podwórca i stajni się składająca, tudzież dwa stajanka gruntu pod Nr. 1 i jedno stajanko gruntu pod Nr. 166 w Mielcu położone.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 530 złr. przyczem realności te, które każda z osobna sprzedawane będą, na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedane będą.

Zakład przez kupujących do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mający wynosi 53 złr.

Resztę warunków licytacyi jak nie mniej akta opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec dnia 16. Listopada 1874.

(4497 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9594. W Styczniu r. b. przytrzymano w Sosnowie klacz rasy zwykłej.

Wzywa się niniejszem właściciela, by w przeciągu roku się zgłosił i prawo własności udowodnił.

C. k. Starostwo.

Podhajce dnia 7. Grudnia 1874.

(4518 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 35 402. Z fundacyi założonej przez niewiadomego dobroczyńcó z powodu zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli z Jego Królewską Wysokością Najdostojniejszym księciem bawarskim Leopoldem nadany będzie posag w kwocie 600 złr. w. a.

O posag ten mogą się ubiegać zaręczone, ubogie i godne tego dobrodziejstwa córki ij sieroty urzędników, którzy zostają albo do śmierci lub spensyonowania zostawali w służbie urzędowej podlegającej ministerstwu spraw wewnętrznych dla królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

Posag zostanie 20. Kwietnia 1875. nadany, ale wypłacony będzie dopiero po zawarciu ślubu małżeńskiego, co nastąpić ma w terminie do końca Października 1875.

Do podania o ten posag należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo moralności i ubóstwa ubiegającej się dziewczyny, dalej poświadczenie, że nastąpiły już zaręczyny a wreszcie poświadczenie, że ojciec służy albo służył w urzędzie powyżej wskazanym.

Jeżeli nie może być złożone poświadczenie o dokonanych już zaręczynach, należy przynajmniej wskazać nazwisko i charakter narzeczonego.

Podania ułożone w sposób powyżej wskazany mają być najdalej do 20. Stycznia 1875. wniesione do c. k. niższo - austryackiego Namiestnictwa w Wiedniu.

Z c. k. niższo-austr. Namiestnictwa.

Wiedeń dnia 26. Listopada 1874.

(4552 1—3) **Edykt.**

L. 8589. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Izraela Pillersdorfa, że przeciw niemu i Jakubowi Pillersdorfowi, Salamon Schenkel wniósł pozew, o zapłacenie sumy 360 zł. w. a., i na który do rozprawy ustnej wedle ustawy handlowej termin najpierw na dzień 17. Czerwca 1874 a teraz na dzień 23. Grudnia 1874. o 9. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pierwpozwanego Izraela Pillersdorfa nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwó jego tutejszego adw. Dr. Fechtdegena z zastępstwem adw. Dr. Kostheima kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszym edyktem pierwpozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 12. Listopada 1874.

(4506 1—3) **Edykt.**

L. 66.148. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na prośbę Bernarda i Czyże Rosenbaumów, właścicieli realności pod l. 309 2/4 we Lwowie, dla Dwory Taubes, której miejsce pobytu i zamieszkania wiadome nie jest, celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 1. Maja 1874 L. 23.913, którą wykreślenie odmownych uchwał dla Dwory Taubes na realności l. 309 2/4 w ks. wł. 74 str. 245 l. 6 wł. i w ks. wł. 8 str. 344 l. 6 cięż. zanotowanych dozwolono, kuratora w osobie adw. kraj. p. dra. Przesmyckiego z substytucyą p. adw. kraj. dra. Bobownika zamianował i wspomnianą wyżej uchwałę Dworze Taubes do rąk jej kuratora doręczył.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

(4511 1—3) **Konkurs.**

L 27.971. Posada pocztmistrza w Gródku koło Lwowa za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł

Roczne wynagrodzenie 500 zł, ryczałt kancelaryjny 120 zł., ryczałt za utrzymywanie poczt pieszych do dworca kol. i 100 zł., ułożyć się mające wynagrodzenie za jazdy posłańcze do dworca kolei i systemizowane jezdne na przestrzeń Gródek Rudki.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów dnia 17. Grudnia 1874.

(4510 1—3) **Konkurs.**

L. 1197/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycieli:

1. w Zagwoździu przy szkole etatowej trzy-klasowej z płacą roczną 300 zł.
2. w Ciężowie przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

Kandydaci mające uzdolnienie do pospolitych szkół ludowych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody, wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie najdalej do końca Stycznia 1875.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Stanisławów, 15. Grudnia 1874.

(4507 1—3) **Edykt.**

L. 17.290. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym edyktem, że z powodu prośby Anny Oller przeciw Włodzimierzowi hr. Bielskiemu o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 950 złr. w. a. dla tego pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia mu tusądowego nakazu zapłaty z dnia 27. Marca 1874 do l. 17.290 i dalszego zastępstwa kuratora w osobie p. adw. dra Czemeryńskiego ze substytucyą p. adw dra Roińskiego mianował. Wzywa się przeto pozwanego Włodzimierza hr. Bielskiego, ażeby się u ustanowionego kuratora celem podania mu środków obrony zgłosił, lub też innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki ze zaniedbania wynikające sam będzie musiał sobie przypisać.

Lwów dnia 27. Marca 1874.

(4502 1—3) **Edykt.**

L. 18.423. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Fenichla z należytoś iami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności do Antoniego Stelmacha należącej, pod l. 112 na Struśinie przedmieściu Tarnowa położonej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 29. Stycznia i 3. Marca 1875 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2733 złr. 20 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych połowa rzeczonej realności sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 273 złr. 32 ct. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 3. Marca 1875 godzinę 4tą popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie. — Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na terminie przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie i wszyscy wierzycieli hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi. — następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 4. Sierpnia 1874 do hipoteki realności Nr. k. 112 na Strusinie w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw dra. Stojałowskiego z substytucyą adw. dra. Ringelheima ustanowionym zostaje, tudzież przez Edykta.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnów dnia 3. Grudnia 1874.

(4515 1—3) **Edykt.**

L. 5852. Ces. król. Sąd powiatowy w Krośnie, odnośnie do edyktu swego, z dnia 28. Września b. r. do l. 2382 ogłoszonego, w sprawie konwentu OO. Franciszkanów w Krośnie przeciw Mojżeszowi Grünspanowi o 1000 złr. w. a. z pn. ogłasza dodatkowo, że przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika, pod l. k. 181 i 232 w Krośnie położonych, Rutkoszczówka i Borkoszczówka zwanych, celem zaspokojenia nadmienionej wyżej wierzytelności konwentu OO. Franciszkanów, z pn. uchwałą tutejszą z dnia 28. września b. r. do l. 2382 pozwolona na stosownie do uchwały właśnie rzeczonej, nie tylko na terminach 7. Grudnia b. r. i 11. Stycznia 1875, wymienionych w poprzednim edykcie do l. 2382, ale także na dniu 15. Lutego 1875, o godzinie 10. rano, przeprowadzoną będzie, tudzież że na wymienionym teraz ostatnim terminie, realności wyżej rzeczone, także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek cenę sprzedane będą. Dalsze warunki licytacyi w registraturze sądu, strony interesowane przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 5. Grudnia 1874.

(4482 2 3) **Edikt.**

Z. 2738. Vom k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichte in Stanislau ist mit praes. 21. August 1873 Z. 7003 wider Schabsy vel Sebastyan Jakobssohn gewesenen Bahnsections-Ingenieur in Kałusz von dem Bednarower Restaurator Meschulim Jung beziehungsweise dessen Rechtsnehmer Jekel Silberherz in Ottynia eine Klage auf Zahlung einer Forderung von 178 fl. sammt 6% Zinsen vom Klagstage angestrengt und von dem klägerischen Rechtsnehmer aus dem Grunde, weil der Aufenthaltsort des Belangten nicht ausfindig zu machen, um Aufstellung eines Curators für den Geklagten gebeten worden.

Zur summarischen Verhandlung über diese Klage ist hiergerichts die Tagsatzung auf den 9. September 1874 Vormittag 10 Uhr angeordnet und zur Vertretung des Beklagten auf dessen Gefahr und Kosten Herr Advokat Dr. Wurzel und für den Fall der Verhinderung desselben Herr Advokat Cr. Bardach bestellt worden.

Dieses wird dem Geklagten Schabsy vel Sebastyan Jakobssohn mit der Warnung öffentlich bekannt gemacht, daß er entweder den aufgestellten Curator uber die zweckmäßige Verhandlung seiner Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter namhaft zu machen habe, widrigenfalls er die Folgen der Versäumung alles dessen sich selbst beizumessen haben würde.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte.
Stanislau den 8. Juni 1874.

(4514 2—3) **Edykt.**

L. 4478. W tutejszym Sądzie znajdują się następujące przedmioty które we wsi Szczakowej niedaleko granicy Królestwa Polskiego znalezione zostały, jako to: pokrywiec z zegarka o dwóch złotych zewnętrznych kuwertach a jednej wewnątrz łańcuszek od zegarka i drutu złotego i srebrnego roboty obrączkowej wraz z złotym kluczykiem i zepsuty deszczochron składający się z czarnego jedwabnego pokrycia i i laski hebanowej.

Wzywa się zatem niewiadomego właściciela tych przedmiotów, aby w ciągu roku licząc od dnia w którym edykt ten po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ umieszczony będzie do sądu tutejszego się zgłosił i swe prawo własności udowodnił, gdyż inaczej postąpi się z temi rzeczami w myśl §. 379 praw karn.

C. k. Sąd powiatowy
Chrzanów. 14. Grudnia 1874.

(4509 3-3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

L. 13586. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na koszt i odpowiedzialność obecnego dzierzawcy drogą publicznej relicytacyi wydzierzawia się pobór c. k. podatku konsumcyjnego z nadzwyczajnym 25% dodatkiem od wyszynku wina — podług III. klasy taryfowej w okręgu dzierzawnym Dembowieckim:

Składającym się z miejscowości: Dembowiec, Łazy, Majscowa, Osobnica. Pagórek, Radość, Wola Dembowiecka, Załęże z Markuszką i Zarzyce na przeciąg czasu od dnia 1. Stycznia 1875, a względnie od dnia oddania przedmiotu dzierżawy dzierżawcy do końca Grudnia 1875 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi rok 1876 w razie zaniechanego wypowiedzenia, pod następującemi warunkami:

1. Licytacya przodsięweźmie się dnia 28. Grudnia 1874 o godzinie 9. przed południem do godziny 2. popołudniu w urzędzie gminnym w Dembowcu.
2. Do dzierżawy przypuszcza się każdego kto podług prawa i krajowych ustaw do takich przedsiębiorstw jest zdolnym, w każdym razie są od dzierżawy za zbrodnie na karę zasądzeni — tudzież małoletni — ugodołomni — dzierżawcy dochodów skarbowych — i ci, którzy za przemytnictwo lub ciężkie przestępstwo w skutek ustawy karnej na przestępstwa dochodów skarbowych w śledztwo podciągniętemi i ukaranymi zostali.
3. Cena wywołania stanowi się roczna kwota 50 złr., wyraźnie: pięćdziesiąt złr. w, a.
4. Chęć licytowania mający winni są złożyć — do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum kwotę równą dziesiątej części ceny wywołania to jest 5 złr. w. a.
5. Także przyjmują się od licytujących pisemne oferty, jednakże muszą takowe zaopatrzone być w wadyum, muszą zawierać ofiarowaną kwotę nie tylko cyframi lecz także literami i nie mogą mieć żadnej klauzuli niezgodnej z niniejszem obwieszczeniem i z innemi warunkami dzierżawy.

Oferty te opieczętowane doręcza się przed licytacyą naczelnikowi c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku do dnia 27. Grudnia 1874 do godziny 2. po południu.

6. Resztą warunków dzierżawnych można przed licytacyą w powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u nadzoru straży skarbowej w Jaśle przejrzeć.

Sanok dnia 15 Grudnia 1874.

(4453 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8377. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że realność pod G. D. 99 w Bolechowie ruskim położona, ciała tabularnego niestanowiąca a do masy spadkowej Kazimierza Kochańskiego należąca. w Sądzie tutejszym w trzech terminach t j. 25. Stycznia, 24. Lutego i 19. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem, przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie, do czego się chęc kupienia mających z tym dodatkiem zaprasza, że cena wywołania na 600 złr. w. a. zaś zakład czyli wadium na 60 złr. ustanowione zostały.

Z c. k, Sądu powiatowego.
Bolechów, dnia 1. Grudnia 1874.

(4429 3—3) **Edykt.**

L- 7099. C. k. Sąd powiatowy w Horodence oznajmia niniejszem niewiadomym spadkobiercom śp. Herscha Leiby Schützа, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Lipca 1874 do l. 4160, dla Herscha Leiby Schütza, w międzyczasie zmarlego, wygotowanej, mocą której Mariem Margulies za właścicielkę sumy 52 zł 50 ct. w. a. na realności pod l. k 125 w Horodence na rzecz jego wpisanej, zaintabulowano, im Salamona Gittera kuratorem ustanawia i jemu pomienioną uchwałę, doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka dnia 11. Grudnia 1874.

(4427 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7157. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Stanisława Biłyka z Leszczkowa uchwałą z dnia 14. Sierpnia 1874. l. 42.830 marnotrawcą, i że mianowano jego kuratorem Tomka Kaczkowskiego z Leszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy
Bełz dnia 13. Września 1874.

(4474 3—3) **Edykt.**

L. 35480. C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. Sekc. I. we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sporze Karola Kropiowskiego i Karola Matlasa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wincentemu hr. Bobrowskiemu o zapłacenie sumy 231 złr. 50 ct. w. a., tudzież o usprawiedliwienie dozwolonej tu sądowej uchwałą z dnia 26. Października 1874 l. 32682 prowizorycznej grabieży ruchomości tegoż pozwem de praes. 18. Listopada 1874 l 35480 wszczętym mianowany został kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego hr. Bobrowskiego adwokat Dr. Weiss, z substytucyą adw. kraj. Dra. Sokala i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 14. Stycznia 1875 o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4463 3—3) **Edykt.**

L. 2504. C. k. Sąd pow. miejsk. del. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, iż Andruch Butryn z Hłuboczka W. za marnotrawcę uznanym został, i temuż na kuratora Marcin Szpiczak nadany jest.

Tarnopol, dnia 9. Grudnia 1874.

(4412 3—3) **Edykt.**

L. 26942. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że z początkiem r. 1874 Wojciech, Berkmann w Jenizejsku na Syberyi bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli umarł.

Ponieważ temuż sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom prawo dziedziczenia do spadku po zmarłym pozostałego wynoszącego 56 rubli 36 kopiejek przysłuża, przeto wzywa się wszystkich, którym z jakiegokolwiek tytułu prawa do tego spadku przysługiwać mogą, ażeby prawo swe do powyższego spadku w przeciągu jednego roku w tymże Sądzie zgłosili i po wykazaniu swych praw dziedziczenia deklaracyę do tegoż spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek którego kuratorem adw. Dra. Relingera się ustanawia, z temi tylko którzy prawa swe do spadku wykazali i oświadczyli się, per-traktowanym i przyznanym, zaś nieobjęta część spadku albo w razie gdyby się nikt do tegoż nie zgłosił, cały spadek Wysokiemu Skarbowi przyznanym będzie.

Kraków, 3. Grudnia 1874.

(4414 3—3) **Edykt.**

L. 7145. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. masie depozytowej Maryi Nowickiej, tudzież Estery i Teodora Otfinowskich od Jana i Maryanny Górowiczów, tudzież od małoletnich Jana Kantego i Wincentego Wiśniowskich się należącej, z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż gruntu w Kętach pod l. top. $\frac{673}{852}$ położonego z 16 zagonów czyli $1474\frac{1}{6}$ kwadr. sążni się składającego, tudzież $\frac{4}{6}$ części gruntu pod l. top. $\frac{673\ d.}{852\ n.}$ i $\frac{716\ d.}{926\ n.}$ położonego 2 morgi $831\frac{1}{6}$ kwadr. sążni obszaru mającego, małżonków Jana i Maryanny Górowiczów, tudzież małol. Wincentego i Jana Kantego Wiśniowskich własnością będącego i że licytacya ta odbędzie się w ces. król. Sądzie powiatowym w Kętach w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25. Stycznia 1875 i w dniu 8. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. z rana. Cenę wywołania stanowi suma 639 złr. 51 ct. w. a. poniżej której rzeczone grunta na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą. Na wypadek gdyby na pierwszych dwóch terminach owe grunta przynajmniej za cenę powyższą sprzedane być nie mogły, wyznacza się do ułożenia warunków ulżywających w tutejszym Sądzie termin na dzień 15. Lutego 1875 o godzinie 10. z rana.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej. Dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryanny Górowiczów ustanowiony został kuratorem p. Dr. Jan Markel, a dla wszystkich interesowanych z imienia, nazwiska i z miejsca pobytu niewiadomych, którzyby jakiekolwiek prawa do sprzedać się mającego gruntu w Kętach pod Nr. top. $\frac{673}{852}$ i gruntu pod l. top. $\frac{673\ d.}{852\ n.}$ i $\frac{716}{926}$ uzyskali, ustanowionym został kuratorem p. Dr. Gustaw Nowak, o czem się wszystkich tych niawiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 29. listopada 1871.

(4418 3—3) **Edykt.**

L. 68518. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie z powodu wniesionej na dniu 2. czerwca 1874 do l. 31997 przez Feigę Bohin prośby względem wydania nakazu zapłaty przeciw Witalisowi W. Smochowskiemu o 300 złr. w. a. z pn. ustanawia dla pozwanego Witalisa W. Smochowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie p. adwokata Dra. Szwedzickiego z zastępstwem adw. p. Dra. Horwatha, temuż kuratorowi nakaz zapłaty 5. Czerwca 1874 l. 51997 wydany doręcza i o tem Witalisa W. Smochowskiego zawiadamia.

Lwów, dnia 4. grudnia 1874.

(4413 3—3) **Edikt.**

Nr. 4274. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Horodenka wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Johann Łukasiewicz zwecks der Zustellung des Tabularbescheides vom 18. August 1872 Z. 2563, womit die Löschung der zu Gunsten des Johann Łukasiewicz ob der dem Michael Negrusz gehörigen hierorts sub Nr. 96 gelegenen Realitätshälfte haftenden, aus den Compromiß-Urkunden vom 6. und 7. April 1867 vorgemerkten Verbindlichkeiten bewilligt und vollzogen wurde der Herr Aleksander Kolankowski zum Kurator bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Horodenka, den 30. November 1874.

(4489 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.
Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45 987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen nnd Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ôтъ дня 1. Ꙗнȣаря 1875. бȣдȣть продаванїи змѣненнїи знаки стемплевїи (марки) всѣхъ категорый зъ однымъ изятьемъ знакôвъ стемплевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевїи на ½ сотного, 1 сот., 2 сот., 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст., 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — такожъ на 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 сот., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр.;

в) знаки стемплевїи до временникôвъ на 6 сот.

Бȣдȣчїи теперъ въ ȣживанью марки стемплевїи всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорїи выйдȣть зъ днемъ 3. Ꙗнȣаря 1875. цѣлкомъ изъ ȣживанїя.

Протое ȣживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Ꙗнȣаря 1875. рôвнати ся бȣдеть совсѣмъ неостемплеванью и потягнеть за собою такїи правнїи слѣдствїя, якїи пôсля ȣставъ о належитостяхъ полȣченїи сȣть съ неостемплованьемъ.

Ôтъ дня 1. Феврȣаря до 30. Априля (ключно) бȣдȣть ȣрядовїи магазины стемплевїи безплатно вымѣнювати вышлїи зъ ȣживанїя а не ȣжитїи марки стемплевїи на новїи марки зъ захованьемъ истнȣючихъ въ тôй мѣры переписôвъ.

По дню 30. Априля 1875. не мае мѣстця ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное иное вынагороженье за тїиже.

Зъ ц. к. финансовой Дирекцїи краевой.
Львôвъ, дня 19. Октобря 1874.

(4499 2—3) **Concurs-Edict.**

Z. 6744. Vom k. k. Kreisgerichte in Neu-Sandec als Concursgerichte wurde über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr 1 und 1869 R. G Bl. gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Johann Bühler Bräuermeisters aus Strzylawka wohnhaft in Zimnawódka der Concurs eröffnet.

Herr Adam Dzikowski k. k. Bezirksrichter in Ciężkowice als Concurs-Commissär, Herr Advokat Dr. Berson in Neu-Sandec als einstweiliger Masseverwalter, und Herr Josef Kramer Bräuer in Okocim als dessen Stellvertreter bestellt.

Zugleich wird zur Bestätigung des einstweiligen bestellten zur Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters die Tagfahrt beim k. k Bezirksgerichte in Ciężkowice auf den 23. December 1874 um 9 Uhr Vormittags bestimmt, zu welcher die Concursmassegläubiger mit der Aufforderung vorgeladen werden, daß dieselben die zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienenden Belege zu dieser Tagfahrt beizubringen haben; bei dieser Tagsatzung haben die Gläubiger auch den Gläubigerausschuß zu wählen.

Jedermann der an die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger zu stellen hat, wird aufgefordert, seine Forderung, selbst wen ein Rechtsstreit anhängig wäre bis längstens 5. Februar 1875 beim k. k. Bezirksgerichte in Ciężkowice nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in der Concursordnung angedroheten Rechtsnachtheile anzumelden und bei der Liquidirungs-Tagfahrt zu liquidiren und zur Rangbestimmung zu bringen.

Unter Einem wird die Liquidirungs-Tagfahrt auf den 3. März 1875 um 9 Uhr Vormittags beim k. k Bezirksgerichte in Ciężkowice angeordnet, zu welcher die Concursgläubiger mit der Aufforderung vorgeladen werden, daß den erscheinenden angemeldeten Gläubigern das Recht zusteht, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters und seines Stellvertreters, sowie der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-Verfahrens, werden durch die ämtliche „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Vom k k. Kreisgerichte.

Neu-Sandec, am 11. Dezember 1874.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

do l. 15.340/74 r. (4508 3—3)

Rozpisanie konkursu.

W celu obsadzenia 25 opróżnionych, na mocy ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 r. U. p. Nr. 69 dla wysłużonych podoficerów rezerwowanych posad budników.

Nazwa obsadzić się mających posad	Nazwa zwierzchności, przy której posady opróżnione są	Z tą posadą połączone: Roczna płaca zł	ct	Kwaterunkowe zł	ct	Inne emolumenta	dzienna płaca zł	ct	Żądane wiadomości i inne warunki	Czy dla dotyczących posad po trzebną jest: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Zwierzchność, urząd, przeds. etc. do których prośba kom. wniesioną być ma	Termin do wniesienia podań i do którego czasu	Uwaga
25 posad budników III. klasy	Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika	240		Pomieszkanie w naturze ewent. 80 albo 60 rocznie		Suknie służbowe w naturze			Znajomość języka niemieckiego i polskiego; czytać i pisać	Praktyka 3 miesięczna za dzienną płacą po 80 ct. w celu wyuczenia się sygnalizacyi, instrukcyi budników i budownictwa nadziemnego	Egzamin z czytania, pisania, rachunków, sygnalizacyi, odnośnych instrukcyi służbowych i z budownictwa nadziemnego	Do dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika	4 tygodnie od 24. Grudnia b. r. licząc	Wskutek nominacyi definitywnej czas służby ewent. w prowizorycznej własności spędzony, wliczonym będzie według statutów pensyjnych.

Lwów, 17. Grudnia 1874 r.

Dyrekcya ruchu.

K. k. priv. gal. Carl-Ludwigs-Bahn.

ad Nr. 15.340 ex 1874.

Concurs-Ausschreibung

für die Besetzung von 25, für ausgediente Unterofficiere, im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872, R. G. Bl. Nr. 69 vorbehaltenen Bahnwächter-Posten.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Gehalt fl.	kr.	Quartiergeld fl	kr.	Emolumente	Taggeld fl.	kr.	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Praxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung u. aus welchen Gegenständ.	Behörden, Aemter, Unternehmungen ɔc. wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin, und von welchem Zeitpuncte an gerechnet	Anmerkung
25 Bahnwächterstellen III. Cl.	Bei der Betriebs-Direction der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn	240		Naturalquartier eventuell 80 oder 60 jährlich		Dienstkleider in natura			Kenntniß der deutschen und polnischen Sprache, des Lesens und Schreibens	Probepraxis gegen Taglohn pr. 80 kr., behufs Einschulung d. h. Erlernung d. Signal., d. bezüglichen Dienstes-Instructionen d. Oberbaues, d. circa 3 Monaten	Prüfung aus Lesen, Schreiben, Rechnen, der Signalisirung, den übrigen betreffenden Dienstes-Instructionen und aus dem Oberbaue	Betriebs-Direction der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn in Lemberg	4 Wochen vom 24. December l. J. an, gerechnet	In Folge definitiver Ernennung wird die eventuell in provisorischer Eigenschaft zugebrachte Dienstzeit nach Maßgabe des Pensions-Statutes eingerechnet

Lemberg, am 17. December 1874.

Die BetriebsDirection.

(4512 3—3)

Konkurs.

L. 1312. Celem obsadzenia opróżnionej dosady Sekretarza Rady powiatowej w Rohatynie połączonej z roczną płacą 800 zł. i 100 zł. dodatku na pomieszkanie, otwiera się niniejszem konkurs.

Konkurenci zechcą podania swe zaopatrzone w wszelkie alegata i świadectwa służbowe wnieść na ręce Wydziału Rady powiatowej Rohatyńskiej najdalej do 1. Stycznia 1875.

Pozostający w służbie rządowej lub autonomicznej, za pośrednictwem swych władz przełożonych. Posada ta jest prowizoryczna.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rohatyn dnia 17. Grudnia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.